

Natomiast pierwsze moje zetknięcie z Pałacem Kultury, powiedziałbym na sto procent, było związane z przystąpieniem jako młody chłopak i to już samodzielny, zresztą to wszystko wraca teraz, o dziwo (śmiech). Byłem wtedy w klasie siódmej szkoły podstawowej i ze względu na różne uwarunkowania postanowiłem po prostu przystąpić do pracowni w Pałacu Kultury. Oferowała nam, a w zasadzie kanalizowała moje zainteresowania, czyli zainteresowanie modelarstwem okrętowym. Tu jest taka sprawa, że zacząłem bywać regularnie. Robiłem to przez dwa lata i byłem w pracowni pana Komudy. Także tutaj, przy tej okazji bytności w pracowni modelarskiej, do której wciągnąłem jeszcze dodatkowo trzy osoby, które gdzieś po drodze się wykruszały. W Pałacu Kultury żeśmy wędrowali po piętrach, bo obiekt był dla nas ciekawy. To jest fajne, że obiekt był ogólnodostępny, czyli taki, który pozwalał na zajrzenie w każdy zakamarek. Zresztą tak jest do tej pory i to jest fajne. Dzięki temu mogliśmy obserwować wystawy, o których pani mówi i tak naprawdę tutaj zaczął się nasz kontakt ze sztuką.